Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 192 (623) Łódź, piątek 18 lipca 1947 r. CENA 3 ZŁ

Konsekwencje jednej rezolucji ONZ

NOWY JORK, (PAP) — Na konferencji prasowej, odbytej w środę w sekretariacie ONZ, podano do wiadomości, iż tylko znikoma liczba państw odpowiedziała na apel sekretarza generalnego, wydany zgodnie z rezolucją Zgromadzenia Generalnego ONZ z roku 1946 i domagający się, aby państwa — członkowie ONZ — zdały sprawę z kroków, wszczętych przeciwko Franco.

WBREW UCHWAŁOM POCZDAMSKIM

SENSACYJNE INSTRUKCJE

amerykańskiego sztabu głównego do władz okupacyjnych w Niemczech

Francja zaniepokojona stanowiskiem Waszyngtonu

NOWY JORK (PAP). — W związku z ogłoszeniem nowych dyrektyw amerykańskich w sprawie Niemiec korespondent PAP donosi z Nowego Jorku:

Obecnie nie ulega już wątpliwości, iż Stany Zjednoczone uważają, że odbudowa przemysłowa i rolnicza Niemiec zachodnich jest podstawą odbudowy Europy zachodniej.

Wymownym tego dowodem jest wydana przez amerykański sztab główny „Joint chiefs of staff" nowa dyrektywa dla amerykańskich władz okupacyjnych.

Zastępuje ona pierwotne dyrektywy dla władz amerykańskich, wydane w kwietniu 1945 roku przez generała Eisenhovera i znane jako słynny rozkaz Nr 1067.

Dyrektywy te wypływały z założeń polityki rooseveltowskiej wobec Niemiec i były zgodne z poczdamskimi uchwałami Wielkiej Trójki.

Natomiast nowe polecenia odbiegają całkowicie od uchwał poczdamskich i stawiają za cel polityki amerykańskiej w Niemczech odbudowę ich potencjału gospodarczego do rozmiarów prawie przedwojennych.

Nowa dyrektywa zrywa z zasadą traktowania Niemiec, jako narodu, który musi być ukarany za wojnę i zakłada konieczność odgrywania przez ten kraj czołowej roli w odbudowie gospodarczej Europy.

Ogłoszony dokument składa się z 6 części, poświęconych problemom politycznym, gospodarczym, kulturalnym i wychowawczym Niemiec.

W części poświęconej zagadnieniom politycznym dyrektywa wysuwa konieczność zorganizowania Niemiec jako federacji poszczególnych krajów z rządem centralnym o bardzo ograniczonych uprawnieniach.

Najważniejszym jednak jest rozdział o zasadach postępowania Stanów Zjednoczonych wobec Niemiec na polu gospodarczym. Zbliżony w swych założeniach do zaleceń Hoovera, zawartych w jego sprawozdaniach z lutego i marca br., rozdział ten stanowi całkowite przekreślenie uchwał poczdamskich.

Zrywa on mianowicie zupełnie z przyjętą w Poczdamie zasadą rozbrojenia i demilitaryzacji Niemiec, oraz ścisłej kontroli nad ich przemysłem, zwłaszcza metalowym, chemicznym i maszynowym.

Dyrektywa przewiduje jedynie ograniczenie przemysłu wykorzystywanego częściowo dla produkcji broni, amunicji itp.

Poza tym ogłoszony rozkaz podkreśla konieczność zwiększenia w niedalekiej przyszłości produkcji przemysłu niemieckiego, celem podniesienia standartu życiowego ludności Niemiec.

Inne zalecenia dokumentu otwierają drogę do włączenia Niemiec Zachodnich w ramy planu Marshalla podkreślając nieodzowność synchronizacji odbudowy przemysłowej Niemiec z potrzebami ich zachodnich sąsiadów, popierania eksportu niemieckiego, oraz dostarczania Niemcom potrzebnych im surowców, towarów i walut.

Z dyrektywy tej wynika dalej, iż Stany Zjednoczone przeciwne są jakimkolwiek reparacjom dla państw sojuszniczych z bieżącej produkcji niemieckiej, twierdząc, że jest to ówznaczne z finansowaniem tych reparacji przez USA.

Rozkaz zaleca ponadto zarządowi amerykańskiemu w Niemczech popieranie takich partii, które uzna za demokratyczne oraz propagowanie w Niemczech ustroju kapitalistycznego.

NOWY JORK (PAP). — Prasa amerykańska niezależnie od poglądów politycznych, jednomyślnie ocenia dyrektywę sztabu dla amerykańskich władz w Niemczech, jako ostateczną decyzję odbudowy gospodarczo silnych Niemiec.

„New York Herald Tribune" pisze: „Odbudowa Niemiec podstawą polityki okupacyjnej Stanów Zjednoczonych".

„New York Times" stwierdza: „Nowy rozkaz amerykański wiąże Niemcy z planem odbudowy Europy".

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Komunikat

Na ostatnim posiedzeniu CKW PPS dokonana została zmiana na stanowisku przewodniczącego C. K. W., którym został tow. Kazimierz Rusinek.

Nasze stanowisko

Konferencja paryska państw, które przychylnie ustosunkowały się do planu Marshalla i pod przewodnictwem Anglii i Francji wyraziły zgodę na penetrację dolarową w Europie — została zakończona. Polska i inne narody słowiańskie związane z nami umowami gospodarczymi i sojuszami politycznymi — jak wiadomo — odmówiły udziału we wspomnianej konferencji, motywując swoją decyzję w pierwszej mierze dbałością o suwerenny byt swoich krajów.

W związku z tą decyzją można było spotkać się z opiniami pewnej części prasy polskiej, ustosunkowanej opozycyjnie do rządu, która podawała w wątpliwość decyzję władz państwowych. Tłumaczono, że warunki podyktowane przez Amerykę wynikają z oddawna znanych norm postępowania każdego bankiera, udzielającego pożyczek. Groźba zależności, ograniczenie suwerenności państwowej — według ich opinii — istniałyby tylko wtedy, gdyby wysokość płaconych procentów od pożyczonych kapitałów naruszała nasze możliwości płatnicze. Zasadniczy problem niezawisłości państwowej sprowadzony został przez nich do zagadnienia czysto fiskalnego.

A tymczasem wypadki rozwijały się w szybkim tempie. Opinie wyrażane na kongresie, odgłosy dochodzące ze Stanów Zjednoczonych pozwoliły na ustalenie szczegółowego obrazu dążności amerykańskich, wspieranych przez Anglię i Francję.

W świetle tych faktów i wypowiedzi jest oczywiste dla każdego to, co zostało sprecyzowane w oświadczeniu tow. premiera i nocie rządu polskiego. Podniesiona przez Polskę sprawa roli Niemiec w planie Marshalla została bezspornie ustalona. Nikt nie może mieć wątpliwości, że plany amerykańskie zmierzają przede wszystkim do odbudowy Niemiec. Podano nawet cyfry, z których wynika, że 40% całej pomocy amerykańskiej ma być przeznaczone dla Niemiec; produkcja stali w Niemczech, od której zależy rozwój całego przemysłu ma być podwyższona z 7,5 do 13,5 milionów ton rocznie. Cyfry i fakty posiadają zawsze bezsporną wymowę. I dlatego właśnie wypowiedzi polityków amerykańskich, opinie wyrażone na konferencji paryskiej w pełni potwierdzają słuszność stanowiska Rządu Polskiego w stosunku do planu Marshalla.

Prasa amerykańska również oburzona

USA pokryje wydatki

na utrzymanie i wyposażenie armii greckiej

ATENY (SAP). Konstantyn Tsaldaris wicepremier i minister spraw zagranicznych rządu greckiego, który przebywa obecnie w Waszyngtonie, zawiadomił rząd grecki, że rząd Stanów Zjednoczonych zaaprobował podniesienie potencjału armii greckiej, której wydatki na ekwipunek i utrzymanie gotów jest pokrywać.

Tsaldaris dodał: „nie ma mowy o wysyłce wojsk amerykańskich, do Grecji gdyż Stany Zjednoczone pragną trzymać się karty ONZ".

NOWY JORK (PAP). Dziennik „New York Post" zamieszcza sprawozdanie swego ateńskiego korespondenta, który stwierdza, że masowe aresztowania przeprowadzane obecnie przez rząd, przysparzają mu coraz więcej nowych wrogów.

Wśród wszystkich partii istnieje przekonanie, że Stany Zjednoczone aprobują posunięcia rządu greckiego.

Odkąd obce mocarstwa udzielają poparcia partiom prawicowym, przechodzenie członków tych partyj do obozu demokratycznego stało się zjawiskiem codziennym.

Dzisiejsza katastrofalna sytuacja — stwierdza „New York Post" nie jest wymysłem greckich kół lewicowych.

Sprawozdawca czasopisma „Nation" stwierdza, że obecny rząd grecki jest całkowicie skrępowany, nie potrafi opanować sytuacji nawet z pomocą Stanów Zjednoczonych.

Korespondent dziennika „New York Times" Seranton pisze, że w Grecji każdy obywatel musi zadeklarować przynależność do skrajnej prawicy, inaczej grozi mu oskarżenie o zdradę stanu i osadzenie w więzieniu bez wyroku.

Seranton protestuje przeciwko udzielaniu przez Stany Zjednoczone pożyczki na popieranie terroru w Grecji.

„New York Daily Worker" nawołuje do masowych protestów przeciwko terrorowi w Grecji i przeciwko dostarczaniu przez Stany Zjednoczone broni rządowi greckiemu.

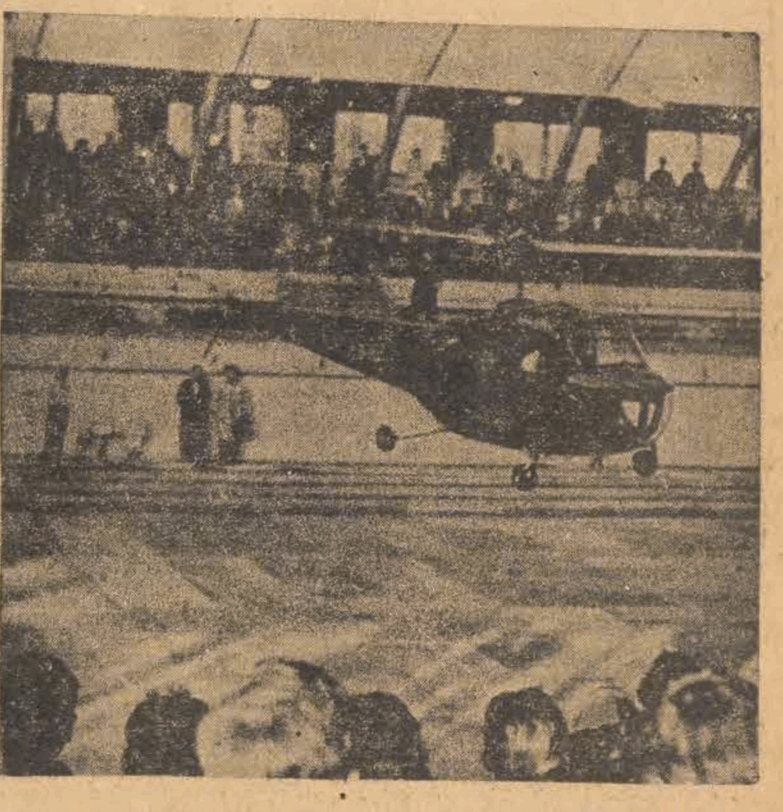
Oświadczenie amb. Lange w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK, (PAP) — Delegat Polski dr Oskar Lange złożył na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa oświadczenie, w którym wypowiedział się przeciwko utworzeniu stałej komisji ONZ na północnej granicy Grecji.

Dr Lange podkreślił, że ustanowienie takiej komisji oznaczałoby oddanie państw bałkańskich pod pewnego rodzaju kuratelę organizacji Narodów Zjednoczonych.

Dr Lange podkreślił, że sprawozdanie komisji ONZ która badała sytuację na północnej granicy Grecji i stwierdziła, że Albania, Jugosławia i Bułgaria udzielają rzekomo pomocy powstańcom w Grecji było stronnicze i zostało podyktowane tendencyjnymi przesłankami politycznymi.

Ciekawe doświadczenie z helikopterem



Helikopter jest obecnie bardzo modny. Udoskonalenia techniczne tego typu samolotu pozwalają na posługiwanie się nim nawet w bardzo trudnych warunkach. Na zdjęciu lot na helikopterze wewnątrz budynku w dużej sali w Sztokholmie.

Głos Polski wśród Narodów Zjednoczonych

Wszystkie państwa mają prawo
do prowadzenia badań nad wykorzystaniem energii atomowej

NOWY JORK (PAP). — Na wtorkowym posiedzeniu jednego z podkomitetów komisji atomowej ONZ delegat polski dr Złotowski złożył obszerne oświadczenie w obronie praw poszczególnych narodów do prowadzenia badań atomowych dla celów pokojowych.

Oświadczenie delegata Polski zostało wywołane wcześniejszą propozycją Stanów Zjednoczonych, aby wszelkie badania atomowe prowadziła jedynie międzynarodowa organizacja kontroli energii atomowej.

Dr Złotowski oświadczył, że rozwój nauki na świecie we wszystkich dziedzinach był wynikiem wolnej międzynarodowej wymiany informacji naukowych i że wszelkie ograniczenia, nakładane na uczonych w ich pracy badawczej, prowadziły zawsze do osłabienia tempa rozwoju nauki.

Żądając jednakowych szans dla wszystkich narodów na polu badań naukowych, dr Złotowski podkreślił, że NAUKA JEST CZYMŚ WIĘCEJ NIŻ DODATKIEM DO WSPÓŁCZESNEJ KULTURY I CZYMŚ WIĘCEJ, NIŻ INSTRUMENTEM TECHNICZNYM. Rozwój badań na polu energii atomowej dla celów pokojowych — MOŻE PRZYNIEŚĆ WIĘKSZY postęp ludzkości, niż cały rozwój nauki w ciągu ostatnich dwustu lat. Nieodzownym warunkiem jednak osiągnięcia tego postępu jest ścisła współpraca między wszystkimi państwami dużymi i małymi, możliwa jedynie w wypadku równego traktowania wszystkich uczonych i wszystkich krajów.

Dyskusja nad zagadnieniem formy badań nad energią atomową dla celów pokojowych jest jednym ze stadiów ogólnej dyskusji nad poszczególnymi problemami międzynarodowej kontroli energii atomowej i trwa już od dłuższego czasu.

Amerykanie proponują, by wszelkie prace badawcze przekazane zostały międzynarodowej organizacji atomowej, włączając w to również prace badawcze na polu broni atomowej.

Związek Radziecki domaga się, by organizacji tej zabroniono wszelkich badań dla celów wojennych.

POLSKA zgadzając się w zasadzie, by organizacji tej zezwolono na pewne badania, ŻĄDA, BY WSZYSTKIE PAŃSTWA MIAŁY PRAWO PROWADZENIA BADAŃ NAUKOWYCH W ZAKRESIE ENERGII ATOMOWEJ DLA CELÓW POKOJOWYCH. (w)

Tylko w ramach ONZ
Oświadczenie uczonych amerykańskich

NOWY JORK, (PAP) — **W związku z przypadającą w dniu 16 bm. drugą rocznicą pierwszego wybuchu bomby atomowej,** prof. Albert Einstein oraz kilku innych wybitnych uczonych amerykańskich **złożyło oświadczenie,** w którym domagają się **międzynarodowej kontroli energii atomowej w ramach ONZ.**

W oświadczeniu tym uczeni przestrzegają przed niebezpieczeństwem koncepcji podziału świata na dwie części i podkreślają, że Stany Zjednoczone winny wnieść duży wkład do dzieła gospodarczej odbudowy świata, odbudowa ta — zdaniem uczonych — możliwa jest jedynie pod auspicjami ONZ.

Na chwilę przed ucieczką

Aresztowanie grupy przywódców
partii narodowo-zaranistycznej

BUKARESZT, (PAP) — Rumuńskie ministerstwo spraw wewnętrznych podało w środę do wiadomości, że dnia 14 bm. usiłowała nielegalnie przekroczyć granicę grupa przywódców partii narodowo-zaranistycznej (partii Maniu) w obawie przed odpowiedzialnością za popełnione przestępstwa.

Władze bezpieczeństwa w ostatniej chwili zaaresztowały całą grupę na lotnisku pod Bukaresztem.

Ogółem aresztowano 14 osób, między innymi wiceprzewodniczącego partii narodowo-zaranistycznej Johna Mihalaki, sekretarza generalnego partii Penescu.

Działacze socjalistyczni
wobec problemów organizacji nauki

WARSZAWA (SAP). — W dniu wczorajszym odbyła się w sekretariacie CKW PPS konferencja w sprawie szkolnictwa wyższego oraz organizacji nauki.

W konferencji wzięli udział tow. tow.: Przewodniczący Rady Naczelnej PPS — St. Szwalbe, Sekretarz CKW PPS H. Jabłoński, wiceminister St. Leszczycki, dyr. Drewnowski oraz dyr. F. Jabłoński z Rady Szkół Wyższych.

Na konferencji omawiano projekt ustawy o organizacji szkół wyższych, oraz problemy, związane z długofalową odbudową nauki polskiej.

Ohydna zbrodnia w pow. rypińskim
Bandyci faszystowscy zamordowali 15 funkcjonariuszy bezpieczeństwa

Polska Agencja Prasowa donosi:

„W dniu 12 bm. banda faszystowskich morderców dokonała w lesie okalewskim w pow. rypińskim ohydnej zbrodni na 15 milicjantach funkcjonariuszach UB i ORMO. Banda zorganizowała w lesie zasadzkę na wiozący żołnierzy samochód. Napadnięci znienacka, bronili się dłuższy czas, lecz w końcu ulegli przemocy.

O bestialstwie bandytów świadczy dobicie przez nich wszystkich rannych.

W związku z tym ohydnym mordem wojewoda pomorski ob. Wojciech Wojewoda wydał odezwę do ludności województwa pomorskiego, potępiającą bandytyzm spod znaku zbankrutowanej agentury londyńskiej.

Pogrzeb pomordowanych, który odbył się wczoraj w Rypinie, był potężną manifestacją społeczeństwa pomorskiego przeciwko faszystowskiemu podziemiu. Do Rypina przybyły delegacje partii politycznych, organizacji społecznych i młodocianych z całego Pomorza. W pogrzebie wzięły udział niezliczone tłumy ludzi.

Nad otwartym grobem przemówił ksiądz Molenda, prefekt rypińskiego gimnazjum, który w mocnych słowach potępił morderców. Szczególnie uroczysty był moment pośmiertnej dekoracji szeregowca Zdzisława Ługowskiego Krzyżem za Waleczność. Dekoracji dokonał w imieniu ministra Obrony Narodowej płk. Świerczewski.

Po przemówieniach delegatów partii i organizacji kompanie honorowe oddały salwy pożegnalne i przy dźwiękach marsza żałobnego trumny zostały opuszczone do grobów.

Dziś w Warszawie
pogrzeb gen. Żeligowskiego

WARSZAWA (PAP). Dnia 17 bm. przywiezione zostały do kraju samolotem z Londynu zwłoki gen. broni śp. Lucjana Żeligowskiego.

Na lotnisko wojskowe na Okęciu przybyli wiceminister obrony narodowej gen. Jaroszewicz, szef lotnictwa wojskowego gen. Romejko, generałowie: Berling, Komar, Poliszczuk, oraz attachés wojskowi państw obcych.

Na lotnisku ustawiła się kompania honorowa WP z orkiestrą, delegacje oficerskie poszczególnych jednostek WP, oraz delegacje Tow. Przyjaciół Żołnierza, Komitetu Słowiańskiego i ZWM.

Po wylądowaniu samolotu, dowódca eskorty honorowej gen. Floriano-wicz, złożył meldunek gen. Jaroszewiczowi.

Trumnę okrytą sztandarem narodowym przenieśli oficerowie 1-ej dywizji WP im. Tadeusza Kościuszki przy dźwiękach marsza żałobnego do otwartego samochodu.

Za trumną postępowała najbliższa rodzina Zmarłego — córka Janina i synowa Wanda Szulc-Żeligowska.

Orszak żałobny przejechał przez miasto na cmentarz wojskowy na Powązki, gdzie trumnę złożono w kościele. Pogrzeb odbędzie się 18 bm.

Wallace nawołuje
do realizacji planu pomocy za pośrednictwem ONZ

NOWY JORK, (PAP) — Były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Henry Wallace na łamach tygodnika „New Republic" domaga się natychmiastowego programu pomocy dla narodów Europy udzielanej za pośrednictwem ONZ, a pozbawionej zupełnie charakteru politycznego.

Według Wallace'a conajmniej rok upłynie zanim pomoc przewidziana przez plan Marshalla dojdzie do Europy.

Wallace dopatruje się w tym projekcie nie tylko korzyści i pomocy krajom znajdującym się w potrzebie, ale również wzmocnienia pozycji ONZ co otworzyłoby drogę do współpracy międzynarodowej opartej na planie Marshalla.

Wallace przestrzega, że na dłuższą metę obecna polityka USA poniesie stratę w postaci utraty prestiżu o ile Ameryka nie okaże dobrej woli świata za pośrednictwem ONZ.

Wszyscy członkowie PPS
zapoznają się z uchwałami Rady Naczelnej

WARSZAWA (SAP). — Już od 2 tygodni odbywają się w terenie liczne zebrania aktywu PPS, na których omawiane są uchwały Rady Naczelnej z dnia 30 czerwca.

Dokładne przedyskutowanie i całkowite przyswojenie uchwał przez ogół członkowski jest podstawą jak najlepszego ich realizowania..

CKW PPS poza tym wydał broszurę zawierającą szersze omówienia tych uchwał.

Po tym wstępnym okresie, wszystkie organizacje partyjne przystąpiły ostatnio do masowej akcji zaznajamiania ogółu członków partii ze znaczeniem uchwał. W sprawie tej CKW PPS wydał szczegółowe polecenie organizacjom terenowym.

Poczynając od aktywów na szczeblu wojewódzkim *aż do najniższych* ogniw partyjnych, zorganizowane zostaną narady i *zebrania. Przy* Wojewódzkich Komitetach PPS tworzą się grupy operacyjne prelegentów w celu obsłużenia całego terenu wojewódzkiego.

Delegaci FAO
na Wybrzeżu

GDAŃSK (PAP). Bawiący już od kilku dni w Polsce delegaci Międzynarodowej Organizacji FAO, przybyli na teren województwa gdańskiego. Goście zwiedzili szereg gospodarstw i wsi

Konferencja pokojowa
w sprawie traktatu z Japonią odbędzie się we wrześniu

NOWY JORK, (PAP) — Zgodnie z życzeniem wyrażonym przez Wielką Brytanię departament stanu postanowił przesunąć termin zwołania konferencji dla opracowania traktatu pokojowego z Japonią z 19 sierpnia na okres późniejszy.

Konferencja odbędzie się prawdopodobnie we wrześniu.

SENSACYJNE INSTRUKCJE
(Dokończenie ze strony pierwszej)

Dziennik „PM" zaznacza: „Stany Zjednoczone znoszą ograniczenia przemysłu niemieckiego".

„New York Daily Worker" podkreśla: „Stany Zjednoczone odbudowują Niemcy z pominięciem uchwał poczdamskich".

Cała prasa zgodnie też określa wydaną dyrektywę jako rozbrat USA z programem rozbrojenia gospodarczego Niemiec, sprecyzowanym w tzw planie Morgenthaua.

W świetle powyższych enuncjacji prasy amerykańskiej, środowe oświadczenie ministra handlu USA Harrimana, że dyrektywa ta nie oznacza zmiany dotychczasowej polityki Stanów Zjednoczonych w Niemczech, wydaje się być mało przekonywujące, a obawy i zaniepokojenie, jakie wzbudziła w Europie, są bardziej niż uzasadnione.

NOWY JORK (PAP). — Według doniesień z Frankfurtu, ogłoszenie nowej dyrektywy amerykańskiej zostało entuzjastycznie przyjęte w Niemczech zachodnich, które oceniają ją jako krok naprzód na drodze do przywrócenia Niemcom należnego im miejsca w świecie".

O szybkości, z jaką realizuje się nowe dyrektywy, świadczy wiadomość z Frankfurtu o nowym wydawnictwie dla armii okupacyjnej, będącym podstawą do pogadanek w obozach armii amerykańskiej w Niemczech.

Wydawnictwo to zatytułowane go.

„rozwój kultury Niemiec" jest całkowitym przeciwieństwem tego, co mówiono żołnierzom amerykańskim w Niemczech przed 2 laty.

Wydawnictwo dokonuje przeglądu osiągnięć kulturalnych Niemiec i stwierdza że dotychczas mówiono jedynie o złych stronach Niemców. Obecnie czas już najwyższy, by zająć się dodatnimi cechami charakteru niemieckiego.

Wydawnictwo przygotowane zostało w Waszyngtonie przez Departament Wojny.

Niepokój we Francji

PARYŻ (PAP). Prasa francuska nie kryje swego niepokoju z powodu nowych instrukcji, jakie generał Clay otrzymał od rządu w Waszyngtonie. Prawicowe dzienniki „Epoque" i „Pays" wyrażają obawę, że nowa polityka amerykańska w Niemczech stworzy poważne niebezpieczeństwo dla Francji.

„Parisien Liberé" przytacza opinię amerykańskiego generała Drapera, który określił nowe instrukcje, jako „porzucenie planu Morgenthau i uchwał poczdamskich".

„Le Soir" zaznacza, że Stany Zjednoczone prowadzą w roku 1947 taką politykę, jaką alianci stosowali po roku 1918. Polityka ta zmierza do powiększenia dywidend kapitalistów amerykańskich i do utworzenia z Zagłębia Ruhry arsenału niemieckie

Milionowa afera w Centrali Zaopatrzenia
Dyrektorzy pojadą na 2 lata do obozu pracy

W Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Papierniczego w Łodzi wykryte zostały w tych dniach przez Komisję Specjalną olbrzymie nadużycia, posiadające wybitne cechy szkodnictwa gospodarczego, które naraziły Skarb państwa na olbrzymie straty.

Bohaterami afery byli: dyrektor tejże Centrali, Ludwik Kozłowski, zam. przy ul. Sienkiewicza 100 i naczelnik wydziału Centrali, Jan Tylżanowicz, zam. przy ul. Dowborczyków, którzy zostali przez władze aresztowani.

PANOWIE „INSPEKTORZY"

Szczegóły tej afery przedstawiają się następująco: Kozłowski i Tylżanowicz wbrew swoim obowiązkom i bez ogłoszenia przetargu, 15 lutego ub. roku zawarli niekorzystne dla państwa umowy z kilkoma przedsiębiorcami prywatnymi na dostawę drewna celulozowego dla państwowych fabryk papieru płacąc im ryczałtem po 120—155 zł. za 1 metr sześc., podczas, gdy w rzeczywistości nie należało im więcej zaofiarować, jak 90—100 zł.

Obaj kierownicy Centrali nadali przytym dostawcom prywatnym nieprawne tytuły inspektorów okręgowych, celem ułatwienia im skupu surowca. Wzamian za monopol dostawy dyrektor i naczelnik wydziału Centrali pobierali od dostawców-„inspektorów" łapówki w wysokości 5 zł. od każdego metra drzewa. Pieniędzmi tymi dzielili się z „głównym inspektorem", który właściwie pośredniczył w całej tej aferze i pewnego dnia wręczył b. dyrektorowi Kozłowskiemu jednorazowo otrzymaną od dostawców sumę 250 tys. złotych.

DOMEK ŻONY

Nadużycia te trwały jak ustalono, dość długo. Od czerwca ub. roku aż do wykrycia afery, oskarżeni zainkasowali łącznie sumę 2 milionów złotych. Niezależnie od tego ujawniono, że Tylżanowicz na żądanie swego szefa, dyr. Kozłowskiego dostarczył mu latem ub. roku na remont prywatnego domu żony w Warszawie około 40 m. sześc. drzewa budulcowego, pobierając za cały transport tylko 40 tys. zł., a pozostałą należnością obciążył dostawców, którzy w ten sposób zrobili dyrektorowi Centrali Zaopatrzenia „prezent".

Obaj kierownicy Centrali otoczyli się całą zgrają ciemnych typów, z którymi robili niedozwolone tranzakcje, wprowadzając bałagan w gospodarkę Centrali. Latem ub. roku dostawy wzrosły tak raptownie, że przekraczało to możliwości rozładunkowe fabryk. Z konieczności drzewo było przeto magazynowane przez PKP, którym musiano wypłacić milionowe sumy tytułem t. zw. „osiowego".

Komisja Specjalna, uznając, iż Kozłowski i Tylżanowicz dopuścili się b. poważnych nadużyć i wybitnego szkodnictwa gospodarczego, zdecydowała osadzić ich w obozie pracy przymusowej na okres dwóch lat.

(t)

Walka o chleb i przyszłość

Czechosłowacja odbudowuje się w duchu współpracy narodów

Praga, w lipcu.

Okres pierwszych miesięcy wy- ᵸywania dwuletniego planu, ożna scharakteryzować jako o- es wzmocnienia woli narodu, óry nie ma zamiaru zboczyć z ogi, na którą wstąpił w maju 46 r. Jeśli nawet w organie je- ej partii narodowego frontu, jawił się swojego czasu głos, dający rewizji struktury gospo- arki państwowej oraz systemu echosłowackiej demokracji ludo- ej, usiłowanie to spokało się z ategorycznym protestem i zosta- bezwzględnie odparte. Naród echosłowacki przejawia dużą ujność i nie pozwoli, by znisz- ono to, co powstało z narodowej ewolucji.

NARODOWY FRONT

Tendencje przeciwdziałania pro- sowi zespolenia zanikają, dzięki zeprowadzeniu postulatów wy- źnie proklamowanych w koszy- im programie, na którym opiera czechosłowacka ludowa demo- acja.

Po porozumieniu partii narodo- ego frontu w dniu 15—18.3. br. az po uzgodnieniu najważniej- ych problemów, nastąpiło wyja- ienie horyzontu politycznego. uży wpływ wywarły pierwsze iesiące wykonywania planu dwu- tniego, które jasno i niezbicie owodniły, że mimo wszystkich racych dyskusji, naród czecho- owacki jest zespolony.

Już dziś Czechosłowacja stara ę, aby nowe demokratyczne i par mentarne metody, które tworzą stem ludowej demokracji, zna- azły jak najprędzej wyraz w u- awie konstytucyjnej.

NOWA KONSTYTUCJA

W nowej ustawie konstytucyj- ej będzie ustabilizowane to wszy ko, co naród uzyskał w walce o olność i co zdobył w rewolucji.

Narodowy front jest silnym blo em całego czechosłowackiego acującego ludu. Narodowy front e jest stworzony tylko z zespo- nia politycznej partii — ale są wszyscy obywatele w swojej co iennej pracy, w codziennej wal- e o chleb i przyszłość. Tam są je- o podstawy i stąd wychodzi jed- olity pogląd czechosłowackiego du na zasadnicze zadanie pań- twa. Ta jednolitość zdała swój gzamin w walce z okupantem i w rganizowaniu nowej niepodległej rzyszłości.

Jedność ta — jak powiedział remier Gottwald — jest jednym pierwszych elementów powodze- ia czechosłowackiego dwuletnie- go planu. Jeśli jest jedność gdy chodzi o cel musi być i jedność w drodze do niego w duchu współpracy.

Tak powiedział T. G. Masaryk: „Wiara nasza, musi być wiarą w przyszłość ludzkości, zadaniem życia jednostki musi być współpraca w dziele stworzenia lepszej przyszłości ludzkości".

Dlatego też wszystkie konferencje pokojowe skończą się niepowodzeniem jeśli mocarstwa, które biorą w nich udział nie będą zjednoczone. Podstawa jedności nie może być dążeniem do wygrania przyszłej wojny.

JEDNOŚĆ Z DEMOKRATYCZNYMI NARODAMI ŚWIATA

O tym jest przeświadczony cały naród czechosłowacki i w tym jednoczy się ze wszystkimi narodami świata, demokratycznie myślącymi i w tym sensie popiera ONZ w jej wysiłku przy odbudowie pokoju na zasadach współpracy wszystkich narodów. Ta współpraca pokazała się już na odcinku gospodarczym, gdzie brak żywności, odzieży, mieszkań dla milionów ludzi został uznany jako najpilniejszy problem do rozwikłania.

New Deal Roosevelta, radziecka pięciolatka i czechosłowacka dwulatka oraz plany gospodarczej odbudowy innych państw europejskich, to są podstawy gospodarczej współpracy.

Wkład Czechosłowacji w walce przeciwko faszyzmowi nie był mały. Tak samo nie będzie mały wkład Czechosłowacji w dzieło pokoju, jeżeli narody tego kraju będą wspólnie i zgodnie pracowały nad odbudową swego kraju i nad wspólnym rozwojem wszystkich demokratycznych narodów świata.

inż. Ludek Kubes

Lotna kontrola sklepów

120 „trójek" na straży cenników

Komisja Specjalna w Łodzi zorganizowała w dniu wczorajszym masową kontrolę sklepów, restauracyj, targowisk itp. na terenie całego miasta. Chodziło o skontrolowanie, czy przestrzegane są maksymalne cenniki na żywność, ustalone przed trzema dniami.

O godz. 8 rano wyruszyło na miasto 120 3 osobowych lotnych komisji, w tym 240 podoficerów z Centralnej Szkoły Oficerów Liniowych. Reszta kontrolerów rekrutowała się spośród przedstawicieli wszystkich partii politycznych.

Wraz z kilkoma „trójkami" odbywamy wędrówkę po różnych dzielnicach Łodzi, odwiedzając sklepy, piekarnie, masarnie itd. Jedna z komisji lotnych wchodzi przy ul. Stalina nr. 2 do sklepu Powszechnej Spółdzielni Spożywców nr. 57. Członkini „trójki" każe zapakować sobie masło, bułki, zapałki itp. Ekspedientka pakuje produkty, przedstawia rachunek. Wszystko zgadza się. Ceny oficjalne są przestrzegane.

W innym wypadku byliśmy świadkami kontroli w masarni. Na ogół w sklepach rzeźniczych ceny są przestrzegane, wszędzie wywieszone są cenniki. Gorzej przedstawia się sprawa, jeśli chodzi o sklepy przy piekarniach, gdzie często nie umiano wytłumaczyć, dlaczego pobiera się za chleb ceny wyższe, niż cennikowe.

Na tejże ul. Stalina w domu nr. 22, komisja wchodzi do restauracji-kawiarni „Łodzianka". Właścicielki Teresy Wilmańskiej nie ma, ale za to jej krewna wie, jak należy zarabiać. Za bułkę żąda 5 zł., podczas, gdy nie wolno więcej pobierać, jak 4. Oświadcza, że masła nie posiada, gdy rewizja ustala że kilka kg masła schowanych jest pod ladą. Sprzedawczyni jest do tego stopnia zmieszana „nalotem", że zapomina, iż masło leży na bufecie. Ponieważ w dodatku ceny nie były uwidocznione na wystawie — komisja spisuje protokół. Karę wyznaczy Komisja Specjalna.

Akcja kontrolna trwała do godz. 15-ej. Zostały skontrolowane prawie wszystkie punkty sprzedaży prywatne, spółdzielcze, a nawet państwowe, gdyż kontrolerzy mieli wyznaczone odcinki ulic.

Wyniki kontroli zostaną podane w dniu jutrzejszym. Warto tylko podkreślić, że wieść o tym, iż na miasto ruszyły komisje wywarła na sklepikarzach piorunujące wrażenie. Twarze sprzedawców wskazywały na to, że zdają sobie oni sprawę z konsekwencji ujawnienia wykroczeń. Grozi za to obóz pracy, wysoka do 3 ch milionów zł. grzywna, lub nawet odebranie praw handlowych i opieczętowanie sklepu. Trzeba stwierdzić, że wydane dekrety rządowe o walce ze spekulacją odnoszą skutek.

(TG)

Torf trzeba wykorzystać

przez planowe wydobywanie

Koordynacja spraw, związanych z eksploatacją torfu, powierzona została Biuru Organizacji Dostaw' przy którym powstał Dział Przemysłu Torfowego. W wyniku następnych prac organizacyjnych utworzono 27 kopalń torfu, a więc: w województwie warszawskim 7 kopalń, w lubelskim 5, w olsztyńskim 3, w kieleckim, gdańskim, pomorskim, szczecińskim i poznańskim po 2 oraz w rzeszowskim i śląsko - dąbrowskim po 1 kopalni. Plan wydobycia torfu w bieżącym sezonie określono na około 50.000 ton.

Poza tym w Lublinie nowozorganizowana spółdzielnia „Torf", która zgłosiła akces do Związku Samopomocy Chłopskiej, zaplanowała wydobycie około 10.000 ton torfu.

Ministerstwo Leśnictwa, które eksploatuje podległe mu torfowiska we własnym zarządzie, nakreśliło plan wydobycia torfu na ok. 16.000 ton. Ogółem więc plan wydobycia torfu w bieżącym sezonie sięga 80.000 ton.

Finał Konkursu Szekspirowskiego

Goście angielscy na Festivalu

W środę, dnia 16 bm. przybyli do Warszawy dwaj wybitni szekspirolodzy angielscy, p. William Tyron Guthire, znakomity aktor i reżyser oraz p. Lioner Ramsay Hale — krytyk dramatyczny i dramaturg. Obaj goście będą obecni na Finale Festivalu Szekspirowskiego w Państwowym Teatrze Polskim.

Poza „Hamletem" (Państwowy Teatr Polski w Warszawie) do Finału Festivalu Szekspirowskiego zostały zakwalifikowane następujące sztuki: — „Jak wam się podoba" (Teatr Wybrzeża Iwo Galla), „Sen nocy letniej" (Teatr im. Wyspiańskiego w Katowicach, pod dyr. B. Dąbrowskiego). Najprawdopodobniej czwartą sztuką wystawioną w finale festivalu szekspirowskiego bedzie przygotowana przez Teatr W. P. pod dyrekcją L. Schillera — „Burza", której premiera nie mogła się dotąd odbyć z powodu choroby jednego z aktorów i przełożona została na sobotę 18 bm.

„Tradycyjny" pożar

W Pszczółkach pod Gdańskiem wybuchł w niedzielę pożar w fabryce papy, który stał się groźnym i wyrządził szkody w wysokości 2 mil. zł. Pożar ten jest pożarem „tradycyjnym", wybuchał bowiem już kilkakrotnie, zawsze w niedzielę rano.

Na miejsce wypadku dla pomocy strażom pożarnym z Pszczółek i Tczewa przybyła zawodowa straż pożarna z Gdańska. Dzięki akcji straży pożarnej nie doszło do pożaru wielkiego zbiornika smoły, jaki znajdował się pod fabryką. Spłonęła hala z maszynami, 250 rol papy i 10 ton smoły.

Opieka

nad wdowami i sierotami

Przy wydziale społeczno - charytatywnym duszpasterstwa Wojska Polskiego w Łodzi istnieją specjalne domy opiekuńcze, w których udziela się pomocy wdowom i sierotom po żołnierzach WP., poległych bądź to w walce z podziemiem, bądź zmarłych w czasie trwania służby.

Celem rozszerzenia pracy wydziału i zwiększenia środków na cele opiekuńcze, powołane zostało do życia koło opiekunów społecznych.

W dniu wczorajszym, na pierwszym organizacyjnym posiedzeniu koła, odbytym przy udziale przedstawicieli W. P., Zarządu Miasta Łodzi oraz organizacyj społecznych, wybrano na przewodniczącego koła opiekunów komendanta m. Łodzi, — mjr. Makowskiego.

Nowoukonstytuowany zarząd koła przystąpi niebawem do pracy. (t)

Pompy z Anglii

Polska Misja Zakupów w Londynie, której zadaniem jest zrealizowanie w formie zakupów przyznanej Polsce pożyczki 6 mil. funtów szterlingów, rezerwuje z demobilu angielskiego odpowiedni sprzęt.

W najbliższym czasie wyjedzie z Warszawy dwóch ekspertów pożarnictwa, celem wybrania spośród zarezerwowanych pomp pożarniczych typu „Coventry Climax" — 50 najlepszych egzemplarzy.

ZWIERCIADŁO PRASY

Jest źle, a będzie jeszcze gorzej...

W wydawanym w Ameryce ty- odniku „Gwiazda Polarna" ukazał ę artykuł, poświęcony położeniu olaków w Stanach Zjednoczonych od wielomówiącym tytułem „Jest e a będzie jeszcze gorzej".

„Wielu z naszych rodaków myśli, nie jest tak źle z naszą Polonią merykańską — pisze autor — Czy e jest źle? Polonia nasza wzrosła ostatnich 40-tu latach ze 100.000 podobno 6 milionów. Mamy oko- 2.000 księży, około 2.000 lekarzy, dwokatów i aptekarzy oraz niecałe 000 innych absolwentów Uniwersy tów. Najgorsze jest to, że liczba ta e rośnie, lecz kurczy się.

Gdy idzie o polskość i język pol- ki to dużo zależy od pytania, czy amy tu być Polakami, czy Amery- anami. Trudno, trzeba się zgodzić tym, że Ameryka to wielki kocioł, którym wszystko się miesza. My olacy też się mieszamy, ale niestety na tym najniższym poziomie, a owinniśmy się piąć na te wyższe zczeble.

Lata minęły od zaczątków naszej migracji — kontynuuje tygodnik — le w tych latach zbyt mało młodzieży wykształciliśmy i owoce są takie, że mamy zbyt mało ludzi wpływowych. Ci, którzy pokończyli uniwersytety są zanadto rozproszeni, nie mogą się zorganizować i nie mają znaczenia. Nie mając siły liczebnej i znaczenia, rzadko mogą popchnąć kogoś ze swej grupy na wyższe stanowiska.

Stanowiąc 1/25 ludności w Ameryce powinniśmy mieć 4 absolwentów na 100 na każdym Uniwersytecie. Tymczasem 10 lat temu trafiał się 1 na 200, a dzisiaj 1 na 500. W ubiegłym roku na 530 absolwentów z 5 szkół medycyny mieliśmy tylko dwóch.

Źle jest z naszą Polonią. Niewielu jest wśród nas ludzi myślących i dbających o te wyższe rzeczy, o oświatę i kulturę. Mieszamy się w kotle amerykańskim, ale niestety mieszamy się z najniżej stojącymi żywiołami, pochodzącymi z innych narodowości. I na razie — kończy tygodnik — nie zanosi się na poprawę. Stąd trzeba sobie powiedzieć całą prawdę: źle jest i będzie jeszcze gorzej".

NASZ felieton

Koniec epopei

Oddziały I-ej Dywizji Pancernej, dowodzone przez generała Maczka należały do przednich straży wojsk alianckich w północnych Niemczech, w okresie wiosennej ofensywy 1945 roku, która zadecydowała o zakończeniu działań wojennych i ostatecznej klęsce Niemców na froncie zachodnim. Dywizja wszedłszy w skład wojsk okupacyjnych, objęła jednocześnie opiekę nad tysiącami wysiedleńców polskich, zagnanych w głąb III-ej Rzeszy na przymusowe roboty, oraz nad skupiskami b. jeńców wojennych z kampanii wrześniowej i powstania warszawskiego, którzy wypełniali liczne na tamtych obszarach Oflagi i Stalagi.

Ludziom tym, zagubionym w masie wrogo do nich ustosunkowanej ludności niemieckiej, trzeba było stworzyć znośniejsze tymczasowe warunki bytu, nim będą mogli w drodze ogólnej repatriacji powrócić do wyzwolonej Ojczyzny.

Jednak opiekunowie z politycznego sztabu niezupełnie w ten sposób rozumieli swoje zadania. Chodziło im tylko o stworzenie ośrodka, który mógłby stać się dogodną bazą dla rozszerzania „londyńskich" wpływów wśród rzesz Polaków w Niemczech i zarazem bazą dla antykrajowej propagandy. Po wysiedleniu Niemców z niewielkiej osady Harren, stworzono w jej murach polską wysepkę w Niemczech północnych, którą od imienia b. dowódcy Dywizji nazwano Maczkowem.

Zebrano w Maczkowie kilka tysięcy Polaków z okolicznych obozów i umożliwiono im pod okiem oficerów dywizyjnych organizację własnego samorządu pozorów samodzielności.

Maczków rozwijał się początkowo dość pomyślnie, dostarczając zdawałoby się początkowo wielu atutów dla emigracyjnej propagandy. Z biegiem czasu jednak, gdy właściwe cele opiekunów zaczęły stawać się coraz bardziej widoczne i propaganda rozszalała się na dobre, w Maczkowie zaczęły się pierwsze fermenty. Ludzie, którzy pragnęli traktować Maczków tylko jako chwilowy przystanek w drodze do kraju, zrozumieli do jakich celów pragnie się ich wyzyskać.

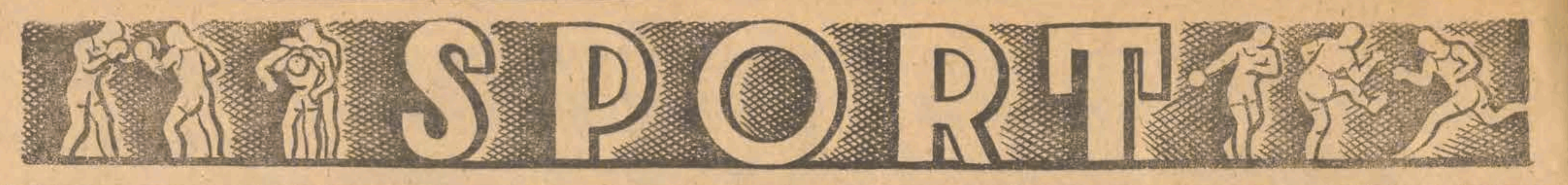
Ilość mieszkańców zaczęła się wyraźnie zmniejszać. Równocześnie zaś rozpoczęła się ogólna likwidacja UNRRY, która dostarczała środków do życia dla samodzielnego skupiska polskich DP-isów, i zarazem polityka okupacyjnych władz brytyjskich zaczęła coraz wyraźniej określać swój kierunek.

Wreszcie nadszedł kres. Prasa emigracyjna donosi, iż mieszkańców Maczkowa poinformowano o wspólnej decyzji UNRRA i władz brytyjskich, mówiącej o likwidacji Maczkowa i to już w ciągu najbliższych tygodni, oraz o zwróceniu osady mieszkającej w niej uprzednio ludności niemieckiej.

Likwidacja Maczkowa w obecnej jego formie, przy zadaniach jakie obecnie spełniał, dowodzi, że rozpoczął się proces likwidacji ostatnich pozornie samodzielnych ośrodków emigracyjnych. Pozostaje tylko życzyć sobie, aby był to jednocześnie początek końca oddziaływania nieprzebierającej w środkach emigracyjnej propagandy.

Emigracja dożywa już swych wielkich dni. Londyński „teatr cieni" rozpoczął finał swej tragikomedii.

(TS)



Atuty, które powinny rozstrzygnąć:

Ambicja i wola zwycięstwa

polskich piłkarzy daje im możliwości zwycięstwa nad Rumunią

Dziewiąty z kolei raz spotkają się jutro piłkarze polscy z Rumunami w oficjalnych meczach międzypaństwowych. Bilans dotychczasowych rozgrywek polsko-rumuńskich nie jest dla nas korzystny. Przedstawia się on następująco:

POLSKA — RUMUNIA

r. 1922	Czerniowce	1:1
r. 1923	Lwów	1:1
r. 1927	Bukareszt	3:3
r. 1931	Warszawa	2:3
r. 1932	Bukareszt	5:0
r. 1934	Lwów	3:3
r. 1935	Bukareszt	1:4
r. 1937	Łódź	2:4

W sumie przegraliśmy więc trzykrotnie, wygrywając tylko raz i cztery razy remisując. Ogólny stosunek bramek — 18:19.

Niezmiernie charakterystycznym jest fakt, że jedyne i to tak wysokie zwycięstwo odnieśliśmy w stolicy Rumunii, podczas gdy na własnym terenie ponieśliśmy aż dwie porażki. 25 lat minęło od pierwszego meczu w Czerniowcach. „Srebrne gody" polsko-rumuńskich stosunków piłkarskich są najlepszą okazją, by odwrócić o 180 stopni tradycje dotychczasowych meczów. Na własnym terenie powinniśmy zacząć wygrywać.

TEORETYCZNE SZANSE RUMUNÓW

Teoretycznie jest jednak najmniej szans ku temu, aby wreszcie we własnym kraju nasza reprezentacyjna jedenastka uzyskała sukces. Rumunia, nie zajmująca przed wojną wybitnej pozycji w europejskim futbolu, w ostatnich dwu latach odgrywa znacznie poważniejszą rolę. Wskazuje na to nie tylko zwycięstwo nad Jugosławią odniesione w zeszłorocznych mistrzostwach bałkańskich, ale także najświeższe zwycięstwo nad Bułgarią odniesione w Sofii.

I NASZE WYLICZENIA

Wystarczy porównać ten wynik z rezultatami treningowych me. z rezultatmi treningowych meczów reprezentacji PZPN z jedenastką Sofii, by wyciągnąć niezbyt optymistyczne horoskopy na jutrzejszy mecz. Nie jeden jednak raz zdarzało się polskim piłkarzom iż wbrew wszelkim teoretycznym wyliczeniom bili oni na łeb i szyję najpotężniejszych nawet przeciwników. Któż zapomniał o ostatnim naszym zwycięstwie nad Węgrami, odniesionym w sierpniu 1939! A wyprawa na Olimpiadę 1936 r.! a wspaniała walka podczas mistrzostw świata z Brazylią! Gdyby kto twierdził, że przedwojenne wyniki nie były tylko dziełem nadzwyczajnej woli zwycięstwa i łamiącej wszelkie przeszkody ambicji, przypomnimy nieco świeższe wydarzenia: wyprawa śląsko-krakowska do Szkocji.

NIESPODZIANKI POLSKICH PIŁKARZY

Przeszły już w cechę polskiego futbolu niespodziewane jego wzloty na najwyższe rejony w momentach, gdy nikt nie daje najmniejszych szans na sukces. ŁKS, który po fatalnym meczu z Wartą w Łodzi, nie wiele lepiej zagrał przeciw Lubliniance, nagle w Poznaniu w spotkaniu rewanżowym stanął na pierwszorzędnym poziomie.

Wolno też i należy się spodziewać, iż jutro na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie będziemy świadkami takiego właśnie zrywu. Po długich dyskusjach i wahaniach zestawiona jedenastka, zdając sobie sprawę z wagi jaką opinia sportowa przywiązuje do pierwszego po wojnie rozgrywanego w kraju spotkania międzypaństwowego, da z siebie niewątpliwie maksimum wysiłku i ambicji aby zakończyć je zwycięsko.

Przede wszystkich na tym założeniu opieramy nasze nadzieje na zwycięstwo. Miało by ono poważne znaczenie psychologiczne. Po porażce w Oslo, z nienajlepszą dziś Norwegią, nasi piłkarze nie bardzo wierzą, iż znajdują się na dobrej drodze rozwojowej. Gdyby więc złożona z młodych sił drużyna potrafiła wygrać, wiara we własne siły znacznie by się podniosła.

Teoretycznie szanse są nie duże — w walce obok walorów technicznych decyduje również duch, ambicja. Wierzmy, że przechylą one szalę na naszą stronę.

Rumuni już są w Warszawie

Łódź zna „złotą nóżkę" Farkasza!

Wczoraj po południu przybyła do Warszawy piłkarska reprezentacja Rumunii. Zgodnie z zapowiedziami, goście przyjechali w swym najsilniejszym składzie: Stanescu, Dragan, Farmati, Bacut, Pali, Siklovan, Farkasz, Marian, Spiellman, Peczowski, Dumitrescu III.

Oprócz tej jedenastki, przyjechali również jako rezerwowi: bramkarz Conrad, obrońca Papeles, pomocnik Popescu i napastnicy Fatu i Iordache. Ten ostatni grał na lewym skrzydle przeciw Bułgarii, ponieważ nie spisał się jednak, zdaniem kapitana związkowego, najlepiej, zmieniono go na młodego Dumitrescu.

Kierownikiem ekspedycji jest adw. Vargolici. Rumuni przywieźli również ze sobą trenera Valcova i sprawozdawcę radiowego.

Najniebezpieczniejszym graczem Rumunów jest prawoskrzydłowy Farkasz. Jak twierdzą Rumuni, Farkasz na każdym meczu międzypaństwowym musi strzelić conajmniej jedną bramkę. „Złota nóżka" — Farkasz nie jest obcy łódzkiej publiczności. Bawił on tu jesienią ub. roku wraz z swą drużyną CFR Bukareszt. Strzelił wówczas również jedną bramkę [illegible] na meczu z teamem Legia — ŁKS. Barwiński i Jabłoński będą mieli trudne zadanie w utrzymaniu prawej strony napadu rumuńskiego. A ta strona jest najgroźniejsza.

Rumuni są nastrojeni optymistycznie, przewidując nieznaczne, ale pewne zwycięstwo swej drużyny.

Jutrzejszy mecz piłkarski Polska—Rumunia będzie jednym z największych wydarzeń w powojennym futbolu polskim. Pragnąc zapewnić naszym czytelnikom szczegółowe i wszechstronne relacje z tego meczu, redakcja nasza deleguje do Warszawy specjalnego wysłannika, którym będzie red. Wiesław Kaczmarek.

Pełne jego sprawozdanie z meczu, znajdą czytelnicy w niedzielnym wydaniu Kuriera Popularnego.

Po 30-godzinnej podróży, mimo zmęczenia

Kolejarze polscy biją Czechów 5:3 (2:3)

Bez rozgłosu i reklamy, w ostatniej niemal chwili wyjechała piłkarska reprezentacja kolejarzy polskich na igrzyska kolejowe do Budapesztu. Po długiej męczącej 30-godzinnej podróży, Polacy przybyli do stolicy Węgier o godz. 10 rano a już na 15-tą wyznaczony był ich pierwszy mecz z reprezentacją Czechosłowacji. Starania o przełożenie meczu nie odniosły skusku. Nie było innej rady — po krótkim odpoczynku, Polacy wyszli na stadion. Drużyna grała w następującym składzie: Gołębiewski; *Cholewa, Wojciechowski*; Prasol, Tarka, Matuszczak; Polka, Anioła, Brotek, Białas, Ziaja.

Pierwsza połowa nie zapowiadała się pomyślnie. Czesi prowadzili już 3:1, i na kilka dopiero minut przed przerwą, Polacy poprawili score na 3:2.

Po przerwie jednak obraz gry gruntownie sią zmienił. Polacy zagrali z niesłychaną ambicją. Wśród olbrzymiego dopingu widowni, zaskoczonej wspaniałą postawą Polaków, padły trzy kolejne bramki zapewniające im zasłużone zwycięstwo.

Bramkami podzielili się Anioła 2, Polka, Białas i Brotek.

Jutro kolejarze polscy grają z Jugosławią, która pokonała w turnieju Włochów 4:0. Poza tym padły następujące wyniki.

Rumunia — Austria 4:2, Bułgaria — Austria 2:1, Węgry — Francja 12:1.

Reprezentacja Rumunii oparta jest o szkielet bukaresztеńskiego CFR, który bawił w ub. roku w październiku w Łodzi, remisując z teamem ŁKS — Legia Warszawa 4:4.

Bilety wyprzedane

Olbrzymie zainteresowanie meczem Polska-Rumunia

Na jutrzejszy mecz Polska — Rumunia wybiera się do Warszawy *liczna* wycieczka łodzian. O zainteresowaniu tym spotkaniem świadczy fakt, iż po ukazaniu się notatki w Kurierze Popularnym o przedsprzedaży biletów w ŁOZPN, w ciągu niespełna dwu dni rozchwytano cały „kontyngent" wynoszący ponad 1200 kart wstępu. Dziś sekretariat Związku biletów już sprzedawać nie będzie.

Należy przypuszczać, że poza posiadającymi już bilety, do Warszawy pojedzie również pokaźna grupa kibiców, którzy zaopatrzą się w nie przy kasach stadionu. Zainteresowanie tym meczem jest najlepszym dowodem, iż łódzcy sportowcy chodzą na dobry futbol bez względu na to czy na boisku mają oglądać piłkarzy łódzkich czy nie. Świadczy to o dużym wyrobieniu, którym się Łódź może innym okręgom pochwalić.

Kolegium Sędziów ŁOZPN

Komunikat oficjalny Nr 23

Punkt 1. Obsada zawodów o mistrzostwo:

19.7. godz. 18: boisko ŁKS II, Polonia—Czółenko, ob. Kraciniec; boisko Wima, Pocztowiec—Konfek., ob. Thiel; boisko Arko, Metalowiec—Mil. LS, ob. Lewandowski; boisko Podgórze, Podgórze—Naprzód, ob. Piekarski; boisko PKS, PKS II—Huragan ob. Pałyga; boisko Tęcza, Tęcza—DKS, ob. Krysiak; boisko IKape. Filmowiec—Energia, Kowalczyk.

20.7, godz. 10: — boisko Podgórze, Ognisko—Wima, ob. Chronicki; boisko Pabianice, Zryw—ZZK Karszn., Naporski; boisko Zgierz, Włókniarz—Bieg, ob. Romanowski; boisko Konstantynów, Zryw—Boruta II, ob. Kowalczyk; boisko Zd. Wola, Metalowiec—TUR, ob. Trawkowski. Godz. 15: boisko Pabianice, Chemiczna—KS 6 II, ob. Raczyński; godz. 18; boisko Pabianice, Papiernia—Dobrzynka, ob. Pogodziński; boisko Zgierz, Boruta—TUR Skier., ob. Górski; boisko Konstantynów, Sokół—Zryw, ob. Zawadzki.

Pkt. 1. Obsada zawodów o mistrzostwo:

20.7, godz. 18: boisko Zd. Wola, Zryw—PTC III, ob. Mike; boisko Ozorków, TUR—Ner, ob. Kaźmierczak; boisko Brzeziny, Zryw—Błysk, ob. Kolasiński.

ZAWODY TOWARZYSKIE TURNIEJ ZW. ZAW. ROB.

21.7. godz. 17, boisko IKape. Wima—Tęcza, ob. Kowalczyk; boisko IKape, Wima—Tęcza, ob. Kowalczyk; IKape; g. 18 boisko IKape, Victoria—Czółenko, ob. Chronicki; godz. 17, boisko Wima, Naprzód—Przebój, ob. Błaszczyński; godz. 18, boisko Wima, Błysk—Arko, ob. Bira; godz. 17, boisko Podgórze, turniej klubów niezrz., ob. Kolasiński.

22.7, godz. 11: boisko IKape, półfinał zawodów, ob. Raczyński; boisko Wima, półfinał zawodów, ob. Piekarski; godz. 14.30, boisko Zjednoczone, finał zawodów, ob. Górski.

Pkt. 3. Na mecz z Kolegium Sędziów Warszawskiego OZPN mają się stawić następujący koledzy:

Jańczyk, Kowalski, Marciniak, Naporski, Olejnik, Pogodziński, Romanowski, Stępień, Szwarcbach, Szperling, Trawkowski, Walczak, Woźniakowski, Kaźmierczak i Górecki Jan.

Zbiórka o godz. 10 rano we wtorek, dnia 22 lipca w lokalu Związku, Piotrkowska 67.

Koledzy obowiązani są zabrać buty, czarne majteczki i ochraniacze.



8

— Jak... hm... — spojrzała na pionową trzydziestometrową ścianę — z takim samym skutkiem mógłby mi pan zadać to pytanie na Broadwayu stojąc pod drapaczem chmur. Nie chce mi pan chyba wmówić, że można się na to... wdrapać?

— Zobaczymy! Czy cierpi pani na zawroty głowy?

— Na zawroty głowy? Poco? Nie mam żadnych urazów psychicznych!

— To dobrze, w takim razie spróbujemy.

— A... bagaż?

— Bagaż oczywiście weźmiemy ze sobą!

— Zgadzam się na wszystko... nie rozumiem tylko, jak...?

— Zaraz pani zrozumie! — Jack zdjął tobołek z ramion i począł posuwać się wzdłuż ściany obserwując pilnie skazy na kamieniu. W pewnej chwili przystanął i począł liczyć coś z zadartą ku górze głową.

— Co pan liczy?

— Stopnie.

— Stopnie? — podeszła doń i poczęła się przypatrywać ścianie.

Rzeczywiście w tym miejscu skała była nadkruszona. Wielkie kawały kamienia poodpadały tworząc szereg nierównomiernych, ciągnących się, aż do szczytu schodów.

— Nie chce pan chyba namawiać mnie na wejście po tym...?!

— Bóg mnie uchowaj! Jeżeli nie będzie pani chciała wejść, zostaniemy na dole i poszukamy innej drogi wzdłuż wybrzeża.

Westchnęła.

— Dobrze, szantażysto. Nie chcę żeby później wydał pan pamiętniki, w których będzie pan pisał, tak: „Towarzyszka moja załamała się jednak psychicznie i nie miała dość odwagi aby pokonać przejście. Wobec tego pozostaliśmy na wybrzeżu, co bardzo niekorzystnie odbiło się na naszych zapasach żywności..." — nie kochany mister Jack nie uda się to panu!

Idziemy!

Roześmiał się tak pogodnie, jak gdyby nie czekała ich droga, gdzie każdy fałszywy krok oznaczać mógł jedynie śmierć.

— Widzę, że jest pani zupełnie rozsądną dziewczyną. Ożenię się z panią, jeżeli wydostaniemy się z tego piekiełka.

— Niech pan przestanie! Kiedy pierwszy raz mi się pan oświadczył, nawet nasz statek nie mógł tego wytrzymać i pękł ze śmiechu. Niech pan uważa, żeby to samo nie stało się z tymi górami!

— To nam w niczym nie zaszkodzi. Za pół godziny, kiedy będziemy już na szczycie powtórzę pani to samo.

— Obawiam się, że spadnę, mając przed sobą taką perspektywę.

— Nie spadnie pani. Zaraz „przytroczę" panią sznurkiem do siebie i wejdę pierwszy. Pani będzie wchodzić zabezpieczona...

— A jeżeli obsunę się, to pan poleci za mną... czy tak?

— Oczywiście! Ale nie zrobi pani tego...

— Skąd pan wie, przecież kobiety są tak nieodpowiedzialnymi istotami.

— Moja przyszła żona nie może być nieodpowiedzialna.

— Zaczynajmy już na miłość Boga. Zachowuje się pan tak, jak gdyby po drugiej stronie tej góry czekał na nas ksiądz i dwóch świadków.

— Kto wie? — roześmieli się oboje i Jack szybko okręcił linę wokół ciała Joan. — Obawiam się, że resztki pani sukienki pójdą w strzępy, a ja nieszczęśliwa nie będę się mógł oprzeć chęci spojrzenia w dół... i...

— i.., wtedy zleci pan na głowę prosto do morza... no jazda! Jack wszedł na pierwszy stopień. Skała była tak stroma i wilgotna, że w pierwszej chwili chciał zrezygnować już ze swego zamiaru. lecz w momencie kiedy miał skoczyć w dół, Joan zawołała:

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 257-94

DYZURY APTEK

W dniu dzisiejszym dyżurują apteki Cymera (Wólczańska 37), Bojarskiego (Przejazd 18). Unieszowskiego (Dąbrowska 24b) Epsztajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Przejazd 56), Pawlukiewicza (Pomorska 12).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś ostatnie przedstawienie głośnej tragikomedii hiszpańskiej F. de Rojasa „Celestyna" w reżyserii Leona Schillera, dekoracjach i kostiumach Wł. Daszewskiego, w oprawie muzycznej T. Kiesewettera z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej pod dyrekcją E. Wejmana.

Obsadę tworzą: Chojnacka, Bronowska, Hanin, Krasnowiecka, Gosławska, Koranówna, Rzuchowska, Krawczykówna, Łapicki, Borowski, Cygler, Kaczmarski, Dejmek, Szymański. Początek punktualnie o godzinie 19-ej.

W niedzielę po południu „Celestyna", wieczorem — „Burza".

TEATR TUR

Dziś o godz. 19 min. 15 głośna komedia Shaw'a „Profesja Pani Warren". Ta mieniaca sie dowcipem i wytwornym intelektualizmem sztuka ukazała sie na deskach Teatru TUR w reżyserii St. Daczyńskiego, w dekoracjach J. Rybkowskiego, z udziałem E. Kuniny, J. Polakówny, St. Daczyńskiego, J Maliszewskiego, St. Śródki, Z. Chmielewskiego, St. Bugajskiego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA, ul. DASZYŃSKIEGO NR 34

Dziś i codziennie o godz. 19.30 komedia G. B. Shaw'a „Żołnierz i bohater" z udziałem Hanny Bielickiej, Adolfa Chronickiego, Kazimierza Dejunowicza, Wandy Łuczyckiej, Adama Mikołajewskiego, Danuty Szafiarskiej, Ludwika Tatarskiego i Feliksa Żukowskiego.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. Tel. 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19-ej tryskająca humorem komedia muzyczna „Podwójna buchalteria" w reżyserii Bolesława Horskiego, która wzbudziła wśród łodzian zrozumiałe zainteresowanie.

Udział biorą: K. Chorzewski, K. Koszela, B. Halmirska, D. Lubowska, H. Łabuński, J. Gryglanka, S. Piasecka, A. Sawin, M. Slaski, Z. Romanis, J. Tyczyński i F. Wasilewska. Choreografia w układzie J. Ciesielskiego. Orkiestra pod dyr. Władysława Szczepańskiego. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ulicy Piotrkowskiej 102-a, a od godz. 17.30 w kasie teatru.

Kina

ADRIA — Czarodziejski Kwiat
BAJKA — Złota maska
BAŁTYK — „Goal"
GDYNIA — Czarodziejski Kwiat
HEL — Nauczycielka bawi się.
MUZA (ul. Pabianicka 173) — Twardzi ludzie
POLONIA — Bohaterki Pacyfiku
PRZEDWIOSNIE — Mały gentleman
ROBOTNIK — Przygody Nasreddina
ROMA — „Tryumf młodości"
REKORD — „Ada to nie wypada"
STYLOWY — W górach Jugosławii
SWIT — „Jaśnie pan szofer".
TĘCZA — W górach Jugosławii
TATRY — Powrót o świcie
WOLNOŚĆ — „Kochaj tylko mnie"
WŁÓKNIARZ — Serenada w dolinie słońca.
WISŁA — Ojczyzna
ZACHĘTA — Wesoły pensjonat.
OSWIATOWE — (ul. Piotrkowska 243) „W Krainie Wiecznych Lodów" i „Tabu".

Komunikat

Wzywa się wszystkich członków Kompanii Chorągwianej Zw. Ucz. W. Z. o N. i D. w Łodzi do obowiązkowego stawiennictwa się w piątek, dnia 18 lipca rb. o godz. 19-ej w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 49.

RADIO

Program na piątek, 18 lipca 1947 r.

12.06 Wiadomości południowe. — 12.10 „Na Kujawach". 12.25 Aud. dla wsi. 12.35 Recital fortepianowy. 13.00 „Z mikrofonem po kraju". — 13.10 Aud. w wyk. Zespołu Salonowego K. Orzechowskiego. 14.00 Kronika i komunikaty. 14.05 „Kobiety łódzkie w walce ze spekulacja" — wywiad w oprac. E. Woźniakówny. 14.10 w krainie melodii Straussa — płyty. 14.30 Przerwa. 15.00 Muzyka taneczna z płyt. 15.20 Słuchowisko dla dzieci pt. „Bajka o cesarzu, który ngdy nie widział słońca". W. Wróblewskiej w reż. I. Sikiryckiego. 15.50 „Nasze uzdrowiska". 16.00 Dziennik. 16.20 Arie i pieśni w wyk. J. Korolkiewicza. 16.35 Aud. dla chorych. 16.50 Pog. sportowa. 17.00 — Koncert dla przodowników „Świata Pracy". 17.45 Aud. dla młodzieży. 18.00 Wiadom. sportowe. 18.05 Walce — płyty. 18.20 „Pieśni proletariackiej walki" — fel. G. Timofiejewa. 18.30 Koncert życzeń (cz. I). 19.00 Koncert Symfoniczny z płyt. 20.00 „Literatura dwudziestolecia" — fel. 20.15 Koncert Muzyki Ludowej. 21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka z płyt. 21.40 Piosenki z „Opery za trzy grosze". 21.55 „Zmierzch wodzów" W. Berenta. 22.10 Wiadom. sportowe. 22.15 Koncert rozrywkowy. Wyk.: — W. Żejmówna i K. Pawłowski — piosenki. Ork. B-ci Łopatowskich, F. Leszczyńska — fortepian. 23.00 Ostatnie wiad. dziennika. 23.20 Koncert życzeń (cz. II). 23.55 Program lokalny na jutro.

Życie partyjne PPS

Z ramienia Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej zostali delegowani na zebrania:

18.7. 1947 r.

Koło przy Ł. Z. W. Papierniczych, ul. Piotrkowska 298, godz. 15.30 — tow. Kowalski Stanisław.

Koło przy PZPB Nr 4, ul. Dowborczyków 30-34, godz. 18-ta — tow. Michalak Henryk.

Koło przy Fabr. Wstążek i Taśm Nr 3, ul. Srebrzyńska 42, godz. 13-ta — tow. Miszczyński Henryk.

Z życia OM TUR

Komitet Miejski OM TUR wzywa wszystkich sekretarzy i przewodniczacych do stawienia się w dniu dzisiejszym do lokalu KM OMTUR — Kopernika 8.

Samowola czy podstęp?

Gorszące sceny na tle łódzkich stosunków mieszkaniowych

Stosunki mieszkaniowe na terenie Łodzi są tego rodzaju, że nie ma dnia, aby nie dochodziło na tle „przydziałów" i walki o dach nad głową do sporów, konfliktów, a nawet do gorszących scen. Wielu ludzi pracy toczy całymi miesiącami boje o zdobycie lokalu, podczas, gdy inni sprytniejsi od nich chodząc „własnymi", nieraz bardzo krętymi drogami, umieją zdobyć dla siebie duże lokale. Kwitnie jeszcze nielegalny handel pokojami i mieszkaniami, choć władze każdorazowo ingerują w tych sprawach, pociągając do odpowiedzialności winnych. Nie mniej jednak atmosfera na rynku mieszkanioym daleka jest jeszcze od ideału.

Najlepszym tego dowodem jest to, że wiele jednostek, utrzymujących się niewiadomo z czego, wchodzi w stan posiadania komfortowych nawet mieszkań i w każdej chwili gotowe są przedstawić formalne do tego tytuły, tzn. przydziały.

W innych zaś wypadkach, pracujący, zajmujący od dawien dawna mizerne pokoiki posuwać się muszą do daleko idących interwencji czynników urzędowych, aby nie być pozbawionym skromnego dachu nad głową. Nie posiadając jeszcze papierów od władz kwaterunkowych, żyją w wiecznym strachu przed wysiedleniem.

DZIWNE, ALE PRAWDZIWE

Na szczęście, w myśl obowiązujących przepisów o publicznej gospodarce lokalami mieszkalnymi, eksmisja stała się przeżytkiem. Nikogo nie wyrzuca się na bruk, nie dając mu wzamian odebranego większego mieszkania — drugiego locum.

Tym dziwniejszy jest w tych warunkach wypadek, jaki miał w tych dniach miejsce w jednym z domów łódzkich. W godzinach rannych, jak ustaliliśmy, zjawiła się w tym domu grupa mężczyzn, która zamknąwszy bramę uliczną, przystąpiła do... eksmisji jednego z lokatorów, zamieszkałego w tym domu i zameldowanego tam od 1945 roku. W nieobecności lokatora, mężczyźni ci, nie przedstawiwszy nikomu żadnych dokumentów, zażądali, aby żona jego opuściła natychmiast pokój na parterze. Lokatorka była chora i leżała w łóżku. Okoliczność ta nie miała jednak żadnego wpływu na zachowanie przybyłych, którzy chorą wraz z siennikiem i pościelą wynieśli na podwórze.

Ciekawą w tym wszystkim jest okoliczność, iż po wyrzuceniu chorej kobiety ludzie ci, pozostawiwszy w mieszkaniu sprzęt domowy, meble, odzież i żywność założyli na drzwi kłódkę i zniknęli.

Przedstawiciel naszego pisma, który przybył na miejsce, stwierdził, że chorą kobietę litościwi lokatorzy przenieśli z podwórza pod dach i ułożyli na podłodze w sieni prawej oficyny.

JAK BYŁO NAPRAWDĘ?

Zdziwił nas niepomiernie brak na zamkniętych drzwiach mieszkania urzędowej pieczątki, z czego wynikałoby, że nie było to dzieło władz kwaterunkowych.

Władze kwaterunkowe, do których się w tej kwestii zwróciliśmy, oświadczyły początkowo, że nic o całym wypadku nie wiedzą.

Jednak po sprawdzeniu akt, jak się okazało, wysiedlenie miało jednak miejsce z ich polecenia. Wyeksmitowany lokator zajmuje lokal użytkowy, a wobec tego, że kilkakrotnie obiecał wyprowadzić się i nie dotrzymał słowa — kontroler usunął go z pokoju. Wyjaśniono równocześnie, że ponoć lokator ów posiada gospodarstwo rolne pod Łodzią.

Z rozmów, przeprowadzonych przez nas z Komitetem domowym wynika jednak, że lokator był zameldowany od dawna i, że innego mieszkania nie posiada. Dalej wyjaśniliśmy, że cała sprawa jest epilogiem jakiegoś zadawnionego sporu o lokal, z b. wspólnikiem, który pretendował o pokój, aczkolwiek posiada sam duże mieszkanie przy ul. Sienkiewicza.

TO TRZEBA WYJAŚNIĆ!

Wypadek powyższy opisaliśmy obiektywnie, nie chcąc ani bronić lokatora, ani tłumaczyć władz kwaterunkowych. Stwierdzamy tylko, że miał miejsce wypadek eksmisji, i, że wydalono rodzinę z pustego sklepu tylko dlatego, że ktoś posiada od lat na ten lokal przydział, i, że zajmowano sklep na mieszkanie.

Sądzimy, że sprawa wymaga wyjaśnienia, gdyż posiada cechy niezdrowe i jest następstwem anormalnych stosunków, panujących u nas w dziedzinie mieszkaniowej.

Najciekawsze w tym wszystkim jest to, że wczoraj wyeksmitowany zerwał bez przeszkód kłódkę i wprowadził się z powrotem do pokoju. (t)

SPADKOBIERCY Dr. SWIDLIŃSKIEGO proszeni są o skomunikowanie się celem pertraktacji. Dzwonić: Łódź, tel.: 140-17.

Napad bandycki w Arturówku

Złoczyńcy obrabowali inkasenta

W Arturówku k. Łagiewnik, przy ul. Majowej nr. 21, zamieszkuje w małym domku wraz z rodziną inkasent Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, Feliks Organiszczak.

Onegdajszej nocy, około godziny 11-ej, nagle ktoś zastukał do drzwi mieszkania. Kiedy domownicy odmówili otwarcia drzwi, stukający oświadczyli, iż przybyli na kontrolę i chcą sprawdzić, czy w mieszkaniu nie znajduje się broń.

Organiszczak, dając wiarę tym słowom, wpuścił nieznanych mu osobników do swego domu. Okazało się jednak rychło, że byli to bandyci.

Pięciu przybyłych mężczyzn wyciągnęło z kieszeni rewolwery i sterroryzowawszy domowników, związali ich kolejno grubymi sznurami. Gdy wszyscy leżeli już na ziemi, trzech bandytów wyszło przed dom na czaty, zaś pozostali dwaj przystąpili do plądrowania całego mieszkania.

Złoczyńcy nie zadowolili się rabunkiem odzieży, rzeczy wartościowych, obuwia itp., ale ściągnęli nawet z palców żony Organiszczaka pierścionki. Zostawili w domu jedynie pościel.

Po wyniesieniu łupu bandyci zbiegli w nieznanym kierunku.

O zuchwałym napadzie bandyckim złożony został meldunek powiatowym władzom milicyjnym. Śledztwo w toku. (t)

Nieszczęśliwy wypadek

Wczoraj o godz. 6.45 rano na ul. Rzgowskiej róg Śląskiej, wyskakując z tramwaju Nr 11, będącego w pełnym biegu, uległa wypadkowi Adamiec Stanisława. Wpadła ona pod koła wagonu, który odciął jej nogę powyżej kolana. Nieszczęśliwą kobietę przewiozło Pogotowie do szpitala św. Jana. (b)

Niemiec zabił Niemca

Krwawy dramat małżeński

Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał wczoraj niezwykle ciekawą sprawę o morderstwo, dokonane na tle zazdrości przez Niemca Leopolda Tokarskiego na swoim rywalu.

Tokarski osadzony był w obozie modlińskim. W Łodzi miał żonę, która znajdowała się na wolnej stopie. Mieszkała wygodnie w ładnym domku przy ul. Anczyca 2.

Rozłąkę z mężem wykorzystała do zdrady męża z Niemcem Adolfem Pwastem. Idylla trwała dość długo.

Pewnego dnia niespodziewanie zjawił się w Łodzi Tokarski. Postanowił odwiedzić żonę.

Powitała go serdecznie i zajęła się przygotowywaniem kolacji. W międzyczasie zjawił się jej kochanek — Pwast, którego przedstawiła mężowi jako dobrego znajomego. Towarzystwo usiadło do kolacji w dobrych humorach, które polepszały się proporcjonalnie do wypróżnianych kieliszków wódki.

W pewnym momencie podniecona alkoholem Tokarska oznajmiła mężowi, że musi wyjść na chwilę z Pwastem. Tokarski, który zorientował się już w sytuacji, zaopanował gwałtownie i podrażniony do najwyższego stopnia chwycił leżącą w kuchni siekierę, dogonił przed domem Pwasta i zabił go silnym uderzeniem w głowę.

Uznając za okoliczności łagodzące, że Tokarski działał w afekcie i podnieceniu alkoholem, sąd skazał go na osiem lat więzienia. (b)

Pożary

W dniu wczorajszym przy ul. Kątnej 6-8 zapaliła się podłoga w budynku przędzalni Państwowej Fabryki Przem. Bawełnianego. Przyczyną pożaru było krótkie spięcie w jednym z motorów. Przybyła na miejsce Straż Pożarna ogień ugasiła.

Drugi pożar wybuchł w nocy przy ul. Legionów 47. W czteropiętrowym budynku mieszkalnym, na skutek wadliwej budowy przewodu kominowego, zapalił się dach. Wezwana Straż Pożarna po wyrąbaniu dachu, ogień zlokalizowała. (b)

Wojna nerwów

Ktoś w ostatnim czasie postanowił, z gorliwością godną lepszej sprawy, wystawić na ogniową próbę skołatane nerwy wszystkich mieszkańców Łodzi. Kto — bliżej niewiadomo. Możliwe, że to związek straży pożarnych, możliwe ,że łódzka straż ogniowa, lub Zarząd Miejski, któremu po umiastowieniu straż ta podlega, możliwe wreszcie, że jest to zmowa wszystkich tych instytucji razem wziąwszy.

Codziennie mknące przez ulice w szalonym pędzie wozy strażackie, alarmują świat i ludzi przez cały czas jazdy, za pomocą zainstalowanych w autach syren.

Wyją te wozy i ryczą na cały głos bezustannie, tak, że słychać je nie tylko na ulicy, przez którą jadą, ale w promieniu kilometra. Komu to potrzebne? Czy nie wystarczyłoby dawać syrenę co kilka minut, czy też, aby sygnalizował pożar, lub torował drogę — czołowy wóz? Czy wszystkie muszą wyć? I po co to wycie w nocy, kiedy ludzie śpią, kiedy jezdnia jest wolna?

Nasza dzielna straż, lub ci, którzy wydali kierowcom rozkaz alarmu za pomocą syren, muszą zdać sobie sprawę, że te syreny wywołują u wszystkich uczucie grozy i strachu, że szarpią nerwy wszystkich, bez wyjątku. Że ludziom, którzy przeżyli koszmarne lata okupacji zbyt żywo syreny te przypominają łapanki gestapowskie, innym zaś — straszliwe chwile oczekiwania nalotów i bombardowań.

Sprawa ta posiada jeszcze inny aspekt, nieco humorystyczny. Zapewne nie zdaje sobie z niego sprawy, ani straż, ani jej władze. Otóż te huczące w niebogłosy syreny, to przeciągłe i denerwujące ich wycie jakby rozgłaszało wszem wobec, że oto — proszę — my straż ogniowa pracujemy, harujemy, pomagamy, ratujemy! Słuchajcie i podziwiajcie! Zupełnie tak, jakby wszystkie inne instytucje, zakłady, urzędy i organizacje nic nie robiły, tylko pracowała i poświęciła się dla ogółu jedna straż ogniowa.

Przepraszam! Pracuje, pomaga, ratuje „jeszcze" Polski Czerwony Krzyż, pogotowie ratunkowe Ubezpieczalni Społecznej, Pogotowie miejskie itd. itd.

Wyobraźcie sobie, co by to było, gdyby wszystkie auta tych pogotowi i instytucji robiły to samo, co straż ogniowa, że wszystkie trąbiłyby i używały syren. A przecież nikt nie zaprzeczy, że gdy straż ratuje płonące budynki, czy znajdujących się w nich ludzi, pogotowia ratunkowe również ratują ludzi i wyjeżdżają na pomoc do nagłych wypadków i że niekiedy jedna minuta opóźnienia może spowodować utratę życia ludzkiego. Co by to było obywatele, miłośnicy syreny, gdyby wszyscy co mają syreny chcieliby wyć, huczeć, ryczeć, reklamować się w naszym nieszczęsnym mieście.

O tej sprawie, o nadużywaniu syren pisaliśmy już kiedyś. Wtedy rzadko kiedy syreny były w ruchu. Wracamy do tej kwestii, bo syreny stały się plagą, bo wydaje nam się, że nie ma w Łodzi człowieka, który nie podpisałby się pod niniejszym felietonem.

STG.

OGŁOSZENIE O PRZETARGACH

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi, Wydział Drogowy, ogłasza przetargi nieograniczone na wykonanie:

1. **Wymiany kotła i naprawy instalacji centralnego ogrzewania w domach w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 121 i P-ka Dra Więckowskiego Nr. 16.**
2. **Wymiany kotłów i naprawy instalacji centralnego ogrzewania oraz nowych instalacji ciepłej wody w Sanatorium Kolejowym na st. Aleksandrów Kujawski.**
3. **Robót ziemnych, umocnieniowych (darniowanie i t. p.) i betonowych (przepust) oraz ewentualnie nawierzchniowych (układka i podsypka torów i rozjazdów), związanych z wydłużeniem torów na stacjach Radomsko, Teklinów, Kłomnice i Rudniki.**
4. **Robót gruntownej naprawy parowozowni na st. Łódź Kal.**

Ślepe kosztorysy, warunki składania ofert i wszelkie informacje otrzymać można w Wydziale Drogowym Dyrekcji w pokoju Nr. 359 w godzinach urzędowych.

Wadium w wysokości 1% należy wpłacić przed przetargiem w Kasie Dyrekcyjnej, a kwit załączyć do oferty.

Otwarcie ofert nastąpi w Wydziale Drogowym Dyrekcji w pokoju Nr. 363 **dnia 30 lipca 1947 roku o godzinie 10.**

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, podziału robót pomiędzy kilku oferentów i unieważnienia przetargu bez podania powodu.

ZAWIADOMIENIE O PRZETARGU

Oddział Drogowy P.K.P. w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na budowę 5-ciu domków typowych dla torowych wraz z zabudowaniami gospodarczymi na stacjach: Olechów, Widzew, Zgierz i na szlaku Widzew - Olechów, o ogólnej kubaturze mtr.³ — 2200.

Otwarcie ofert odbędzie się w Wydziale Drogowym D. O. K. P. **Łódź dnia 4 sierpnia 1947 r. o godz. 10.**

Wadium w wysokości 1%, należy wpłacić przed przetargiem w kasie Dyrekcyjnej.

Kwit o wpłaceniu wadium należy załączyć do oferty.

Ślepy kosztorys, warunki składania ofert i wszelkie informacje można otrzymać w Wydziale Drogowym — pokój Nr. 363 D. O. K. P. w Łodzi ul. Płk. Więckowskiego Nr. 20.

Termin wykonania budowy 5-ciu domków — 75 dni roboczych.

Oddział Drogowy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

ODDZIAŁ I DROGOWY W ŁODZI.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Rejonowa Centrala Aprowizacyjna w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę artykułów żywnościowych dla stołówek fabrycznych.

Firmy biorące udział w przetargu nadsyłać winny ceny na towary tylko pierwszej jakości z zaznaczeniem ilości oferowanego towaru.

Ziemiopłody muszą odpowiadać wymogom giełdowym, a więc i przetwory mięsne odpowiadające klasyfikacji B. F. A.

Rejonowa Centrala Aprowizacyjna zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na osobę, oraz przeprowadzenia przetargu ustnego lub piśmiennego między wybranymi oferentami, a także unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na dostawy stołówkowe" należy składać **w Wydziale Zakupu R. C. A. w Łodzi Pl. Zwycięstwa 2/4.**

Otwarcie kopert odbędzie się **dnia 21/VII. 1947 r. o godz. 11-ej.**

CZYTAJCIE PRASĘ SOCJALISTYCZNĄ

CENY OGŁOSZEŃ

Za tekstem		
do 100 mm	zł 30.—	za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 40.—	za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 50.—	za 1 mm szpalty
W tekście		
do 100 mm	zł 40.—	za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 50.—	za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 60.—	za 1 mm szpalty
Nekrologi		
do 50 mm	zł 25.—	za 1 mm szpalty
od 51 do 100 mm	zł 35.—	za 1 mm szpalty
od 101 do 150 mm	zł 50.—	za 1 mm szpalty
powyżej 150 mm	zł 75.—	za 1 mm szpalty
Ogłoszenia drobne		
osobiste i poszukiwanie rodzin	zł 20.—	za wyraz
handlowe	zł 25.—	za wyraz
zguby	zł 20.—	za wyraz
poszukiwanie posad	zł 10.—	za wyraz

W niedziele i święta 30 procent drożej. Minimum 10 słów

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na uszycie niżej wymienionych czapek:

1) z własnego materiału i dodatków
80 sztuk cyklistówek;

2) z powierzonego materiału, a własnych dodatków
40 sztuk narciarek,
30 sztuk narciarek z nausznikami,
263 sztuk uczniowskich,
154 sztuki harcerskich.

Bliższe informacje, wzory czapek oraz ślepy kosztorys otrzymać można w Wydziale Gospodarczym, ul. Legionów Nr 10, III piętro pokój Nr 17 w godzinach od 9-ej do 13-ej.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego w zalakowanej kopercie z napisem: „Oferta na uszycie 567 sztuk czapek" (dołączając próbkę materiału i dodatków) należy składać **do dnia 19 lipca 1947 r.** do godziny 9-ej rano pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10-ej nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 3% od sumy oferowanej należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej przy ul. Roosevelta Nr. 15, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 15 lipca 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie żelbetowego ogrodzenia posesji szpitala miejskiego przy ul. Pogonowskiego 44-46.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Wydziale Odbudowy przy ul. Piotrkowskiej Nr 64, pokój Nr 5 do **dnia 26 lipca 1947 r.** do godz. 11-ej w kopercie należycie zamkniętej z napisem: „Oferta na wykonanie żelbetowego ogrodzenia posesji szpitala miejskiego przy ul. Pogonowskiego 44-46".

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-ej.

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy, Oddział Budownictwa przy ul. Piotrkowskiej Nr 64, pokój 116

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł. 20.000.— należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej przy ulicy Roosevelta Nr 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 16 lipca 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg publiczny ustny na sprzedaż 1 konia, który odbędzie się dnia 21 lipca 1947 r., o godzinie 10-ej rano, w Sanatorium dla płucno - chorych w Łagiewnikach.

Cena wywoławcza zł. 70.000.— za konia.

Konia obejrzeć można w Sanatorium w Łagiewnikach, codziennie w godzinach od 9-ej do 15-ej.

Wadium kaucyjne w wysokości 3% ceny wywoławczej przyjmowane będzie w dniu przetargu od godziny 9.30 do 10-ej.

Odczytanie warunków przetargu odbędzie się na miejscu przed rozpoczęciem.

Łódź, dnia 16 lipca 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

5-ty dzień ciągnienia III-ej Klasy 50-ej Jubileuszowej Loterii

Wygrana 1.000.000 zł padła na Nr 18710 (w Katowicach).

Wygrane po 100.000 zł na NrNr 39911 62860 64540 67443

Wygrane po 20.000 zł na NrNr 7959 13096 20354 29059 34409 55266 55773 59197 65672

Wygrane po 10.000 zł na NrNr 8614 11766 21041 22275 25321 30474 34749 37070 41646 56484 57703 67741 69107 69822 73005

Wygrane po 5.000 zł na NrNr 1145 1184 6947 7087 7968 9770 10908 12845 13136 19290 21652 22061 22337 24525 26281 30626 32066 32428 41659 42175 45738 49545 49781 52118 53069 55011 56043 59200 60123 63822 67110 67614 70451 70819

Wygrane po 2.000 zł na NrNr 476 1561 1836 2346 3027 4369 4378 7100 7267 8535 8536 9435 9511 10003 10628 10745 12214 12584 14531 15791 16611 18997 21173 21375 21814 22601 22708 22716 23772 26049 26298 26655 28211 30255 30645 31244 31457 31694 33233 33283 33292 33510 33957 34022 34095 34378 34581 34837 34960 34975 34991 35061 35443 37278 38106 38243 38698 40401 41627 43342 43710 43874 43916 45226 45592 45669 47561 48834 49820 52675 53286 54467 54584 57167 57801 58124 58190 58660 58747 59009 60927 61105 62454 63388 64917 65107 65228 66805 67606 68256 68295 68461 69093 71183 71329 72290

Wygrane po 500 zł z 3-go dnia ciągnienia

Wygrane po 500 zł na NrNr 13 132 204 306 413 488 490 531 602 675 841 991 1041 100 113 178 237 256 356 451 473 517 533 591 629 636 703 758 762 796 838 839 850 859 871 882 885 901 957 2014 070 088 225 329 330 394 470 490 494 523 560 808 891 3023 071 077 238 258 266 294 316 319 358 478 523 591 613 669 671 687 927 4014 125 152 156 202 314 324 374 424 538 541 575 840 848 852 856 870 916 993 5039 049 050 070 122 199 249 367 376 505 521 657 758 766 850 866 947 5019 078 212 256 328 406 466 517 539 577 587 645 654 655 656 797 851 7079 092 148 159 176 251 383 385 438 624 668 711 726 776 799 806 840 989 8014 088 101 115 140 182 219 223 231 254 367 386 409 508 555 573 797 832 937 942 962 9006 097 108 158 217 316 347 485 501 536 552 561 727 790 805 853.

10056 059 058 210 215 240 293 300 346 387 487 584 638 744 772 782 793 803 838 882 11040 080 163 252 278 292 356 405 452 454 641 643 675 695 710 726 731 793 853 926 935 958 12179 240 304 489 496 686 701 901 912 940 972 13053 063 192 232 273 338 576 666 705 734 756 782 805 820 824 888 953 972 14040 052 122 223 284 323 371 409 435 503 570 613 637 663 769 837 926 15201 259 319 492 523 537 597 618 651 663 711 726 760 853 932 963 16039 111 160 182 393 398 406 418 485 548 562 647 852 868 985 17064 148 250 259 270 320 326 349 418 440 450 452 584 606 647 700 804 889 934 970 991 18009 034 067 234 307 339 400 451 469 555 561 741 791 822 830 19044 089 109 147 356 475 534 845 978 989.

20006 064 104 185 197 219 233 410 534 648 664 666 692 715 717 777 887 911 966 980 984 986 21126 187 191 318 349 434 469 526 549 574 613 626 664 675 726 744 838 852 855 982 22053 080 085 120 130 177 198 217 264 347 392 397 419 421 577 657 857 861 875 949 963 992 23002 256 292 414 442 496 555 377 703 712 718 726 756 771 803 862 914 978 24133 135 173 202 255 268 470 681 691 743 860 861 888 933 25025 048 159 165 306 330 349 354 433 565 579 609 358 737 747 758 833 856 901 26077 121 197 219 224 271 276 340 383 394 400 403 453 611 613 650 821 881 924 27019 032 066 167 170 288 361 390 395 420 473 500 505 529 900 935 981 28007 130 132 229 270 320 334 403 495 499 530 548 625 688 701 776 828 926 29020 096 099 109 173 179 190 193 211 335 442 502 508 516 545 548 616 642 789 850 874.

30035 076 128 181 217 280 299 374 397 420 435 452 466 496 518 559 564 577 578 621 715 805 822 850 963 31005 107 121 167 242 398 511 520 543 620 666 723 739 766 774 835 844 865 951 953 959 32001 012 052 075 126 134 287 464 542 639 728 824 846 849 937 939 967 995 33005 015 034 112 166 194 205 207 258 269 297 413 453 469 492 573 791 817 910 982 987 34014 026 036 039 043 103 131 176 314 407 422 457 466 476 506 523 693 756 786 922 974 35138 173 197 319 373 462 482 553 587 616 686 703 878 887 919 925 952 993 996 36014 070 115 148 171 211 298 310 323 386 425 434 438 460 481 495 645 703 769 784 882 899 37006 010 027 085 248 259 284 308 344 531 549 596 602 642 835 885 914 917 946 968 *38114* 138 183 399 407 439 618 624 328 659 662 683 *707 796 866 933 973 39092 106 205 390* 421 545 622 874 946.

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł podany będzie jutro

OGŁOSZENIE

o przetargu

Państwowe Zjednoczone Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego w Aleksandrowie ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie czterech kadzi (pralnia) drewnianych do farbiarni.

Kosztorysy z warunkami przetargu otrzymać można w Państwowych Zjednoczonych Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego w Aleksandrowie ul. Bankowa Nr. 6/8.

Oferty w kopertach zalakowanych z napisem: „Oferta na wykonanie kadzi" należy składać do Państwowych Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego w Aleksandrowie przy ul. Bankowej Nr. 6/8 do **dnia 23. 7. 47 r. do godziny 12-ej.**

Otwarcie ofert nastąpi dnia 23. 7. 47 r. o godzinie 13-tej.

P. Z. Z. P. Dz. w Aleksandrowie zastrzega sobie wybór oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podawania powodów.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT specjalista chorób wenerycznych, skórnych. Piotrkowska 106. Przyjmuje od 7—10 i od 3—7.

Zaofiarowanie pracy

PAŃSTWOWE Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr. I w Łodzi zatrudnią: 1-go inżyniera agronoma, 2-u księgowych na listy wypłat. Podania wraz z życiorysem należy składać w Wydziale Personalnym, Łódź, ulica Targowa 65. —7309

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę repatriacyjną, zaświadczenie wojskowe, wydane przez RKU-Łódź miasto w 1947 r., kartę tożsamości wydaną w Warszawie 18. II. 1943 r. oraz dowód osobisty polski przedwojenny Jankowski Bolesław, Łódź, ul. Narutowicza 111.

Kupno i sprzedaż

NOWOCZESNE urządzenie sklepu kupi natychmiast poważna firma tel. 172-99. —7310

MOTOCYKL marki NSU cm³ w bardzo dobrym stanie — sprzedam okazyjnie. Wiadomość ul. Główna 56 w podwórzu. —7311

Redaktor naczelny:
ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godz. 12-ej do 13-ej.
SEKR. RED. — od godz. 10-ej do 11-ej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

NASZE TELEFONY:

Centrala Telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91 i 257-94

Redaktor Naczelny	130-46	Dział ogłoszeń	256-37
Sekretarz Redakcji	144-18	Ekspedycja	261-93
Dyrektor Admin.	257-93	Rozdzielnia	272-57

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68. Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. **Warunki prenumeraty:** miesięcznie z dostawą do domu — zł 90, prenumerata zbiorowa (od 20 egz. — zł 60. Prenumerata z odbiorem w Administracji — zł. 75.

D—017766

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.